TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik III | Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1932 | Numer 27

Słowo pożegnalne.

Przychodzi mi dzisiaj spełnić smutny obowiązek pożegnania moich kochanych współpracowników w pracy duszpasterskiej: ks. Zygmunta Fiedlera, ks. Stanisława Dąbrowskiego, ks. Stefana Kwiatkowskiego i ks. Ludwika Hoffmanna w Czyżkówku. Ks. Fiedler był w parafji naszej wikarjuszem 9½ lat. Ks. Dąbrowski 6 lat, ks. Kwiatkowski i ks. Hoffmann nie całe 2 lata. Wszyscy księża Dobrodzieje spełniali obowiązki swoje bardzo sumiennie i gorliwie tak w kościele przy ołtarzu, w konfesjonale, z ambony i w bractwach, jak i poza kościołem w pracy społecznej. Miło mi tu szczególnie podkreślić, że każdy z księży Dobrodziejów pracował na wyznaczonym sobie odcinku naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej z zapałem, wytrwałością i szukał nowych dróg i metod pracy nad rozwojem towarzystw. To też z wielkim żalem żegnam moich kochanych i tak dzielnych księży konfratrów.

Niemniej rzewnie żegnały nasze organizacje na ostatnich swoich posiedzeniach swoich księży patronów. Prawdziwie z rozrzewnieniem słuchałem tych przemówień pożegnalnych, płynących z serca, a wypowiedzianych przez prezesów i prezeski odnośnych towarzystw, w których księża wikarjusze pracowali z takiem poświęceniem.

Kochani Księża Konfratrzy! Niechaj wam te słowa uznania, wypowiedziane z okazji pożegnania, będą miłą zapłatą za wasz trud i znój ofiarny, podjęty dla dusz zbawienia, dla dobra wiekuistego i doczesnego parafjan naszych. Niechaj i to moje ostatnie rzewne słowo pożegnania na łamach naszego „Tygodnika Kościelnego“, przez nas wszystkich tak ukochanego, którego podtrzymywaliście i urozmaicaliście swojem piórem będzie Wam również nagrodą za tę harmonijną współpracę, jaką spełnialiście przy boku swojego Proboszcza. Przedewszystkiem zaś niechaj Wam Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Władza Duchowna powołuje was z dniem 1 lipca na probostwa. Składam Wam przy tej sposobności w imieniu swojem, w imieniu naszych organizacyj i całej parafji jaknajserdeczniejsze życzenia. Niechże doświadczenia duszpasterskie tu zdobyte, będą wam nieraz pomocnymi w waszych parafjach.

Życzę Wam z całego serca czerstwego zdrowia i obfitego błogosławieństwa Bożego na nowych samodzielnych placówkach duszpasterskich.

Niechaj Was Bóg prowadzi!

Wasz szczerze Wam oddany Proboszcz

Ks. Mieczysław Skonieczny.

Dwaj apostołowie.

W dniu 29 czerwca obchodzi Kościół pamiątkę męczeńskiej smierci dwóch swych największych Apostołów, wielkich Świętych, Piotra i Pawła. Czci ich w jednym dniu, bo jak życie często ich zbliżało ku sobie, tak i śmierć nie miała ich rozdzielić. Za życia społem pracowali nad zbawieniem dusz; w jednym dniu podążyli do ukochanego Mistrza; wspólny grób zawiera ich święte szczątki i dlatego Kościół czci ich w jednej uroczystości.

Pragnę na tem miejscu poświęcić ich śmierci słów kilka.

Rzym, Wieczne Miasto. W północnej części dawnego Forum znajduje się głęboko pod ziemią słynne więzienie Mamertyńskie. Nigdy promyk słońca nie dotarł do jego wnętrza. Wieczna ciemność zaległa gołe skaliste ściany. W tym groźnym lochu na rozkaz cesarza Nerona uwięziono świętych Apostołów. Przykuto ich łańcuchami do kamiennych słupów, które dziś jeszcze można oglądać. W pobliżu istnieje także źródło, które powstało cudownie na prośbę św. Piotra. Wodą tego źródła ochrzcono nawróconych dozorców więziennych. Dziewięć długich miesięcy przebyli św. Piotr i Paweł w Mamertynie. Przez cały ten czas pracowali niezmordowanie dla dobra Kościoła, który rósł w ciszy katakumb.

W dniu 29 czerwca roku 67 wyprowadzono Apostołów — na śmierć — za miasto. Na miejscu ich pożegnania stoi dziś mała kaplica. Św. Piotra poprowadzono na szczyt jednego ze wzgórz. Tam, przybity do krzyża, na własną prośbę głową ku ziemi na znak pokory — uważał się za niegodnego umierać jak Chrystus — wyzionął ducha. Na miejscu krzyża znajduje się dziś otwór w zbudowanej na pamiątkę śmierci pierwszego Papieża kaplicy.

Pół godziny drogi przed Rzymem wznosi się Kościół św. Pawła. Tutaj ścięto „Apostoła Narodów“; ścięto, bo św. Paweł był obywatelem rzymskim, a Rzymian nie wolno było krzyżować. W miejscu, gdzie święta jego głowa dotknęła ziemi, miały wytrysnąć trzy źródła, dzisiaj jeszcze obfitujące w wodę. Pokazują także kamień, na którym dawny Szaweł położył za Chrystusa szyję do morderczego ciosu.

Oto krótka historja śmierci pierwszych i największych misjonarzy Kościoła. Co było jednak powodem ich uwięzienia i umęczenia? Obaj Apostołowie stanowili potężne filary Kościoła: św. Piotr, niegdyś rybak w Betsaidzie, po śmierci Chrystusa „Książę Apostołów“, był głową Kościoła katolickiego; Paweł z Tarsu, były uczeń Gamaliela i zaciekły prześladowca chrześcijan, stał się po cudownem nawróceniu najdzielniejszym obrońcą i krzewicielem boskiej nauki Chrystusa. Lecz potęga rzymskich cesarzy, okrucieństwo namiestników, fałszywa

wiedza uczonych i ślepa nienawiść pospólstwa rzymskiego sprzysięgły się, by zniszczyć wiarę chrześcijańską. Świat pogański, będący w mocy szatana, nie mógł znieść nauki Chrystusa, przepełnionej miłością i poświęceniem. Bo zło zawsze będzie walczyło przeciw dobru; dobro zawsze — opierać się złu.

Co zawdzięcza Polska Kościołowi Katolickiemu.

Dzień Apostołów św. Piotra i Pawła obchodzimy słusznie jako dzień pamiętny, w którym wspominamy zdarzenia ważne w życiu naszego Kościoła. Jakie ma dla nas Polaków ten dzień znaczenie? W tym dniu obchodzi Kościół katolicki rocznicę śmierci swych największych apostołów. I my Polacy w tem udział brać powinniśmy, bo przecież Polska Kościołowi bardzo wiele zawdzięcza.

Czem był naród Polski przed przyjęciem chrztu? Ziemię naszą zamieszkiwały plemiona słowiańskie bez znaczenia, bez kultury, ciemne, skazane na zagładę. Wiara katolicka przyniosła pierwszą prawdziwą kulturę i naukę. Zakwitły w narodzie tym cnoty, nieznane dotychczas. Zjawili się ludzie nieznanej świętości, św. Wojciech, Stanisław, Wincenty Kadłubek, Jacek, Czesław, księżna Jolenta, Bronisława, Salomea, któż zdoła ich wszystkich wyliczyć! Religja katolicka uświęcała rodziny, uczyniła rodzinę polską tak silną, że przetrwała najgorsze burze. Religja katolicka ukróciła swawolę, złączyła poszczególne warstwy społeczeństwa, pobudowała kościoły i klasztory i przy nich przytułki i szpitale. I dziś jeszcze siła religji nie jest ukrócona. Niech tylko wszyscy żyją według wiary katolickiej, a wnet wszystkich ona uszczęśliwi i uświęci.

Z prawdą Bożą przyszła na ziemię naszą cywilizacja. Gdzie wpierw szumiały gęste bory, gdzie uganiał za dziką zwierzyną człowiek niekulturalny, tam powstały w cieniu krzyża miasta, wioski i osiedla bezpieczne. Kościoły stały się pierwszymi ośrodkami oświaty i są niemi dotąd. Przy kościołach parafjalnych i klasztornych powstały szkoły, które wychowały całe pokolenia i wydały niejednego człowieka sławnego na cały świat. Kościół czuwał nad wychowaniem narodu. Kroniki wszechnic naszych i szkół są najlepszym świadectwem błogosławionej działalności Kościoła. I dzisiaj stwierdzić trzeba, że wielka jest praca Kościoła w wychowaniu narodu, a po wsiach jeszcze dzisiaj głównie na barkach duchowieństwa spoczywa wychowanie ludu.

Któż zaś nie zaprzeczy, że Kościół był także stróżem ładu społecznego i nie wahał się nieraz używać swej całej powagi, by zapewnić poszanowanie prawu.

Któż był podporą jedności narodowej, gdy krajowi groziło rozbicie i zagłada przez wojny domowe i najazdy, a ostatnio przez rozbiory? Pełna jest historja do dziś dnia świadectw o potężnej opiece Stolicy Apostolskiej przez wszystkie wieki.

Jakżeż wspaniały zaś jest zastęp biskupów i kapłanów polskich, którzy byli głównymi filarami gmachu ojczystego. Jedni krew swą przelali, inni zdobyli sobie wdzięczność narodu przez swą pracę apostolską. Niezliczoną zaś jest liczba tych, którzy zasłużyli się pracą w radach królewskich w sejmach i innych posługach dla Rzeczypospolitej. Nie wahali się nawet kajdany i więzienie znieść dla Polski. Kościół katolicki wyznaczył Polsce piękne posłannictwo wśród innych narodów, Prusaków, Litwinów i innych pogań. Dzięki Kościołowi stała się Polska przedmurzem chrześcijaństwa, wodzem narodów w pracy cywilizacyjnej. Gdy zaś na kraj spadły klęski, religja katolicka wzmacniała, goiła rany. Kościół katolicki nietylko wśród narodu utrzymał polskość, ale także nazewnątrz śmiało upomniał się za krzywdę Polski aż do skutku. I dziś religja katolicka mimo sprzeciwu jest główną potęgą narodu.

Jesteśmy świadkami, jak w życiu naszem bankrutują najrozmaitsze systemy, które chciałyby pracować bez Boga i Kościoła katolickiego. I znowu, jak niegdyś w czasie niewoli, zdrowa część społeczeństwa gromadzi się w cieniu Kościoła katolickiego, widząc w nim ostoję przyszłości. Trzeba nam dzisiaj wrócić do przekonań ojców naszych. Wdzięczność należy się Kościołowi, że był oparciem w wszystkich ciężkich chwilach narodu.

A najlepszym znakiem wdzięczności jest popieranie dążeń Kościoła katolickiego w Polsce dzisiaj. Postanówmy sobie więc w rocznicę śmierci Św. Apostołów, że wytrwale zwiększać będziemy wpływy Kościoła katolickiego w Polsce. Nie można spokojnie patrzeć, aż czynniki wywrotowe zburzyć zdołają pracę Kościoła w Polsce. Nakazuje obronę także rozsądek praktyczny. Przekonaliśmy się już kilkakrotnie, że po niewczasie najwięksi wrogowie Kościoła poznali słuszność jego postępowania i błagalnie ręce wyciągali o ratunek. Prosili, by Kościół katolicki na nowo odbudowywał to, co nierozsądek wywrotowców w gruzy obrócił.

Uczmy się z historji Kościoła katolickiego w Polsce, że nie warto niszczyć jego pracy dla dobra Ojczyzny. Starajmy się więc o to, by Kościół katolicki miał w Polsce znaczenie, posłuch i mógł wypełnić swe zadanie i dążenia, które zawsze wychodziły Polsce na pożytek.

Ks. F.

Św. Władysław — król węgierski.

(27 czerwca).

Syn króla węgierskiego Beli i księżniczki polskiej, córki Mieczysława II., urodził się na Węgrzech w roku 1031, lecz lata swe dziecinne spędził w Polsce, dokąd ojciec jego musiał się schronić przed prześladowaniem ze strony swego brata.

Podczas pobytu w Polsce Władysław wraz z bratem Gejzą otrzymali jaknajlepsze wychowanie, zwłaszcza Władysław odznaczał się charakterem łagodnym i wielką pobożnością. Matka Polka wpoiła w nich zasady chrześcijańskie, a młodzi książęta chowali się pod okiem duchowieństwa.

Z bólem serca młody Władysław patrzył na zatargi rodzinne, nie przywiązywał bowiem żadnego znaczenia do dóbr ziemskich, a zapatrzony był tylko w niebo i pragnął królestwa Bożego na ziemi. Wolałby on stokroć żyć w ciszy i spokoju w jakiemś ustroniu, niż na książęcym dworze. To też po śmierci stryja, a potem ojca odstąpił on tron królewski swemu bratu Gejzie. Dopiero po śmierci brata, wybrany jednomyślnie królem, po długiem wahaniu się tron przyjął.

Święty król, pomimo licznych spraw państwowych, któremi kierował mądrze, oddawał się licznym uczynkom miłosiernym, wychowywał przytem czystość obyczajów, był niezmiernie wstrzemięźliwy w jadle i napoju. Sypiał na twardem, żołnierskiem posłaniu, a jego sposób życia przypominał raczej regulamin klasztorny, niż majestat monarszy. Każdy z jego poddanych mógł zawsze udać się do króla w potrzebie; pełno było około pałacu różnych biedaków, których św. Władysław troskliwie wspomagał. Wszystkie kościoły zniszczone lub opuszczone w czasie walk domowych, kazał odnowić i hojnie je uposażył. Dbał wielce o szerzenie wiary świętej, zwłaszcza w zakątkach kraju, gdzie jeszcze barbarzyńskie zachowywano zwyczaje.

Krajem rządził mądrze, wydał księgi praw państwowych, oparte na przykazaniach Bożych i Ewangelji.

Sława jego mądrości i świętości rozszerzyła się nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Dlatego, gdy przygotowywano wyprawę krzyżową dla odebrania Ziemi św. z rąk muzułmańskich, królowi Władysławowi chciano oddać dowództwo. Niestety, w lipcu r. 1087 zmarł święty król, mając lat życia 56, a panowania 18.

Kościół święty obchodzi jego pamięć dnia 27 czerwca, w którym to dniu

roku następnym nastąpiło przeniesienie zwłok tego świętego ze stolicy do Waradynu, gdzie św. Władysław chciał być pochowanym w kościele Najśw. Panny.

Święto Przenajdroższej Krwi.

(1 lipca).

Ustanowił to święto papież Pius IX 1849 r. Cały miesiąc lipiec poświęcony jest nabożeństwu do Przenajświętszej Krwi Pana Jezusa. Nabożeństwo to ma nas pobudzić do wdzięczności i radości.

Święto Przenajdroższej Krwi wzywa nas do wdzięczności; przypomina nam bowiem odkupienie nasze. Krew Przenajdroższa jest przecież ceną, którą zapłacił Pan Jezus za winy nasze. Pięknie upomina nas św. Piotr: „Wiedzcie, iż nie skazitelnem złotem albo srebrem jesteście odkupieni... ale drogą Krwią baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa“ (I. Piotra 1, 18—19).

Jest to też święto radości, gdyż przywodzi nam na pamięć, iż i teraz Krew Przenajdroższa spływa na pokarm duszy naszej w Komunji świętej. „Krew Moja prawdziwie jest napojem“ — zapewnia Pan Jezus (Jan 6,56).

Niechże ta płonąca lampa wieczna przypomni ci znowu żywo w tę niedzielę, ową prawdę ważną, że w tabernakulach naszych znaduje się żywe źródło Krwi Chrystusowej, która miljony dusz napełnia mocą i błogosławieństwem. Św. Tomasz rzewnie mówł o mocy tej Przenajdroższej Krwi:

O słodki Jezu....

Oczyść mnie z brudów przez Krwi Twej wylanie,

Jedna jej kropla może w zupełności

Oczyścić świat cały z jego nieprawości.

Dziękuj i raduj się w ciągu tego miesiąca pamięcią Krwi Przenajdroższej. Odpraw codziennie krótkie nawiedzenie Najśw. Sakramentu. Obudź żal serdeczny za twe grzechy i proś Zbawiciela, żeby Krew Jego Przenajdroższa i twoją duszę obmyła z brudów nieprawości.

Św. Tomasz z Akwinu, dominikanin.

(1225—1274).

Św. Tomasz przyszedł na świat r. 1225 w zamku Rocca Secca w królestwie neapolitańskiem. Ojcem jego był Landulf hrabia Akwinu, matką Teodora z rodu hrabiów Caraccioli di Theato. W piątym roku życia wysłali go rodzice na pierwsze nauki do klasztoru benedyktyńskiego Monte Cassino. Dla niezwykłych zdolności udał się św. Tomasz za radą opata, licząc lat dziesięć, na dalsze studja do Neapolu. Tam poznał nowo założony zakon dominikanów i postanowił wstąpić do niego. Na wieść o tem matka pośpieszyła do Neapolu, by go zabrać do domu, lecz ojcowie zakonu potajemnie wyprawili go do Paryża. W drodze jednak bracia jego przychwycili go, a gdy prośby nic nie pomagały, wtrącili go do więzienia i nasłali bezwstydną kobietę, by go przywiodła do grzechu, lecz święty gorejącą głownią ją wypędził, a uczyniwszy nowy ślub czystości, od tej chwili, jak wyznaje, już nigdy nie odczuwał żadnej żądzy cielesnej. Po dwu latach więzienia matka zdjęta litością ułatwiła mu ucieczkę. Św. Tomasz, wróciwszy do Neapolu, złożył śluby zakonne, a potem udał się na nauki do Rzymu, Paryża i Kolonji, gdzie był uczniem bł. Alberta Wielkiego. Wyświęcony na kapłana otrzymał w r. 1245 katedrę św. teologji w Paryżu, a później w Kolonji, wrócił znów do Paryża, i uzyskał tam roku 1257 stopień Doktora św. teologji i zasłynął na cały świat jako uczony. Do nauki przygotowywał się modlitwą i postem, wyznaje, że więcej nauki czerpał u stóp Ukrzyżowanego i przed ołtarzem Pańskim, aniżeli z ksiąg uczonych Napisał osiemnaście wielkich tomów nauk teologicznych, a z polecenia papieży ułożył piękne nabożeństwo na Boże Ciało. Ofiarowanych godności między niemi arcybiskupstwa neapolitańskiego nie przyjął. Umarł 7 marca 1274 r. w klasztorze cysterskim Fossanuova podczas podróży na sobór powszechny do Lionu, dokąd się wybrał mimo choroby, posłuszny wezwaniu papieża Grzegorza X.

Św. Tomasz, „Doktór Anielski“, jest patronem wszechnic katolickich. Na obrazach spotykamy go w habicie dominikańskim z kielichem i Hostją św., jako szczególnego wielbiciela Najśw. Sakramentu, często ze słońcem na piersiach, z książką, symbolem Ducha św. (Święto 7 marca).

Porządek nabożeństw.

3. 7. VIII. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewangelja św. u św. Łukasza, r. 16, 1—9.
Godz. 7,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00. Cicha msza św.
Godz. 9,00. Msza św. z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z kazaniem.
Godz. 12,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory z różańcem.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.
Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30 rano.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).

5. 7. Wtorek.
Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.
Okazja do spowiedzi św. od godz. 17—19 i od godz. 20.

7. 7. Czwartek.
Godz. 8,30. Msza św. z wystawieniem i procesją.

9. 7. Sobota.
Godz. 8,30. Wotywa z litanją do Matki Bosk.

10. 7. IX. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewangelja św. u św. Łukasza, r. 19, 41—47.
Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

Młodzieży Męska i Przyjaciele Młodzieży!

Wszyscy na zlot okręgowy S. M. P.

w niedzielę, dnia 3 lipca do Szubina!

Nasza doroczna pielgrzymka na Jasną Górę.

wyrusza pod przewodnictwem Ks. Proboszcza w poniedziałek, 4 lipca, o godz. 6,38 z dworca.

Na intencję pielgrzymki odprawi się o godz. 5 Mszę św., podczas której pątnicy przystąpią do Komunji św.

Po Mszy św. wyruszy pielgrzymka w procesji na dworzec. Wszystkim pątnikom życzymy z całego serca szczęśliwego odbycia tej pobożnej pielgrzymki i uzyskania obfitych łask Bożych dla siebie, dla rodzin swoich, dla naszej parafji, dla całego miasta i całej Ojczyzny u tronu Jasnogórskiego Królowej Korony Polskiej.

Powrót z Częstochowy nastąpi w czwartek, 7 lipca, o godz. 1. W Bydgoszczy stanie pielgrzymka o godz. 22,50.

Kalend. bractw i towarzystw

3. 7. Niedziela.

Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 13.

Żywy Róż. Młodzieńców. Zebranie po nieszporach.

III. Zakon. Zebranie po nieszporach.

Tow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebranie plenarne z pożegnaniem Ks. Wicepatrona o godz. 16 w salce parafjalnej.

4. 7. Poniedziałek.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie zarządu o godz. 19,30 w Ognisku Parafjalnem.

Sekcja Dobroczynności. Zebranie o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.

Tow. Śpiewu „Moniuszko“. Zebranie zarządu o godz. 19.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie zarządu o godz. 19,30.

5. 7. Wtorek.

Stow. Dziecięstwa Pan Jezusa. Nabożeństwo o godz. 16 w kościele.

Tow. Śpiewu „Moniuszko“. Zebranie plenarne o godz. 20 w salce.

6. 7. Środa.

Stow. Pań Miłosierdzia Św. Winc. a Paulo. Zebranie plenarne o godz. 17 w salce par.

Konferencja Męska św. Winc. a Paulo. Zebranie plenarne o godz. 19,30 w Ognisku Parafjalnem. Wykład wygłosi ks. dr. Kolipiński. Uprasza się o liczny udział.

7. 7. Czwartek.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie plenarne o godz. 19,30 na salce.

10. 7. Niedziela.

Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 14.

Żywy Róż. Ojców. Zebr. po nieszporach.

Stow. Służby Żeńskiej Św. Zyty. Zebranie plen. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

W Czyżkówku.

3. 7. Niedziela.

Godz. 8,00. Msza św. cicha.
Godz. 10,00. Suma z kazaniem.
Godz. 14,30. Chrzty i wywody.
Godz. 15,00. Nieszpory.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7.

Okazja do spowiedzi św. codziennie przed mszą św., w sobotę od godz. 17—19 i od 20.

Sakr. chrztu św. otrzymali:

Nowicki Antoni, Na Wzgórzu 52; Chmurzyńska Krystyna, Pl. Poznański 10; Nowakowska Cecylja, Grunwaldzka 65; Kaczmarek Janina, Łochowo; Jasiewicz Krystyna, Chmurna 28; Jasiewicz Urszula, Chmurna 28; Mielnik Janusz, Jasna 2; Sikorska Jadwiga, Łokietka 11; Kątna Krystyna, Królowej Jadwigi 6; Kotowska Albina, Wincentego Pola 11; Zwiefka Jan, Chełmińska 12.

Ktoby znał rodzinę, w której przez niedbalstwo lub złą wolę, znajduje się dziecko nieochrzczone, powinien o tem donieść do kancelarji parafjalnej.

Umarli.

Komorowska Jolenta, Podgórna 20; Kalczyński Andrzej, Młyńska 1; Jachczyk Marja, Grunwaldzka 73; Kozłowska Marta, Jasna 28; Jelesińska Wiktorja, Grudziądzka 9; Matuszewski Franciszek, Różana 10; Jan Kruczkowski, Chłopickiego 5; Nowak Jan, Siemiradzkiego 2; Kaszubowski Bogusław, Grunwaldzka 113; Gehrman Władysław, Malborska 4; Będziewski Jan, Grunwaldzka 152.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

Pamiętajcie o Zmarłych!

KALENDARZ ZMARŁYCH.

W dniach najbliższych przypadają następujące rocznice śmierci:

4 lipca.

Śp. Jana Zalewskiego, um. 1921; śp. Stanisława Wileckiego, um. 1928; śp. Wacława Wicikowskiego, um. 1930; śp. Walentyny Jewasińskiej, um. 1930.

5 lipca.

Śp. Edwarda Papisa, um. 1928; śp. Franciszki Lewandowskiej, um. 1931.

6 lipca.

Śp. Józefa Szafrańskiego, um. 1924; śp. Władysława Paciorkiewicza, um. 1925; śp. Amieli Słyszówney, um .1926; śp. Jana Kressa, um. 1927; śp. Franciszka Malickiego, um. 1930.

7 lipca.

Śp. Marji Neumerowej, um. 1927; śp. Bronisławy Matowskiej, um. 1927; śp. Jana Lesza, um. 1928; śp. Wacława Miecznikowskiego, um. 1929; śp. Stanisława Sobczaka, um. 1931.

8 lipca.

Śp. Katarzyny Świerczyńskiej, um. 1922; śp. Walentego Jaracza, um. 1923; śp. Małgorzaty Gackowiakownej, um. 1924; śp. Ludwika Schymika, um. 1925; śp. Petroneli Wieczorkowej, um. 1925; śp. Apolonji Gruczowej, um. 1925; śp. Władysława Siudy, um. 1927; śp. Józefa Faca, um. 1928.

9 lipca.

Śp. Gerdy Stoppel, um. 1920; śp. Leokadji Zalewskiej, um. 1920; śp. Waltera Westerna, um. 1920; śp. Stanisława Fuchsa, um. 1920; śp. Bolesława Ostrowskiego, um. 1922; śp. Juljanny Ringertowej, um. 1924; śp. Praksedy Dromkowej, um. 1928; śp. Mirosławy Sznajderowej, um. 1929; śp. Balbiny Siudowej, um. 1930; śp. Andrzeja Mroczka, um. 1931.

10. lipca.

Śp. Leokadji Kempińskiej, um. 1924; śp. Aleksandra Kwasigrocha, um. 1925; śp. Franciszki Kowalskiej, um. 1926; śp. Hieronima Sentkowskiego, um. 1927; śp. Agnieszki Nowickiej, um. 1927; śp. Heleny Daszkiewiczowej, um. 1927; śp. Cecylji Dybizbańskiej, um. 1921.

Przypomnijcie ich dusze krewnym i znajomym!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Polskiej Sp. Akc. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352